

Wojciech Polak

Nieznane dokumenty dotyczące poszukiwań zwłok księdza Jerzego Popiełuszki w dniach 24-29 X 1984 roku

Rocznik Toruński 32, 265-280

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nieznane dokumenty dotyczące poszukiwań zwłok księdza Jerzego Popiełuszki w dniach 24–29 X 1984 roku

Wojciech Polak

Porwanie księdza Jerzego i wrzucenie go do bagażnika samochodu przez trzech funkcjonariuszy SB: Grzegorza Piotrowskiego, Leszka Pękale i Waldemara Chmielewskiego, nastąpiło 19 X 1984 r. wieczorem, przy szosie w Górsku, w okolicach Torunia. Podczas jazdy, nieco bliżej miasta, wyskoczył z „esbeckiego” samochodu kierowca księdza – Waldemar Chrostowski. Dotarł on do hotelu robotniczego w Przysieku i wszedł do pokoju siedemnastoletniego robotnika Mirosława Małanowskiego. Ten zaprowadził go na portiernię, skąd wezwano pogotowie¹. Na prośbę Chrostowskiego lekarz zawiózł go najpierw do kościoła – wybrał kościół Wniebowzięcia NMP w Toruniu. Podczas rozprawy zabójców księdza Waldemar Chrostowski zeznawał:

Poszedłem z lekarzem na plebanię. Lekarz zadzwonił do drzwi, ks. [Józef] Nowakowski otworzył je. Przestraszył się chyba mojego widoku. Zaprosił nas do kancelarii, kazał usiąść, uspokoić się. Wylegitymował mnie. Nie miałem żadnych dokumentów, ale na szczęście znalazłem legitymację służbową. Ksiądz sprawdzał ją dość starannie i długo. Opowiadałem mu to zdarzenie chyba ze dwa razy. Powiedział, żebym się nie przejmował, bo on bierze wszystko w swoje ręce. Lekarz odprowadził mnie do karetki i na pogotowiu mnie opatrzone. Tam zjawił się prokurator i duża grupa panów z milicji².

¹ Sprawozdanie z procesu morderców księdza Jerzego Popiełuszki, nr 6, 19 I 1985, Kolekcja Artura Wiśniewskiego.

² P. Raina, *Ks. Jerzy Popiełuszko męczennik za Wiarę i Ojczyznę*, Olsztyn 1990, t. II, s. 71.

Waldemara Chrostowskiego zawieziono następnie do Komendy Wojewódzkiej MO, tam go przesłuchiowano do rana. Potem został umieszczony w poliklinice MSW. Natomiast ksiądz Józef Nowakowski najpierw zadzwonił na MO, gdzie opisał wydarzenie i podkreślił, że porwania dokonali ludzie w mundurach MO. Sugerował też podobieństwo do wcześniejszych tzw. porwań toruńskich³. Następnie razem z kolegą pojechał do Górska. W czasie procesu zabójców ksiądz Józef Nowakowski opowiadał:

Jechaliśmy wolno, obserwowaliśmy szosę. Na drodze było już zupełnie pusto. Dojechaliśmy wreszcie do stojącego golfa, a tam już stali dwaj funkcjonariusze MO i obok radiowóz. Przedstawiliśmy się im i powiedzieliśmy, że jesteśmy księżmi. Oni zaś powiedzieli nam, że tu był jakiś napad. Chcieliśmy nawet iść w las szukać księdza, lecz oni powiedzieli, że nie ma co chodzić, bo mogą być tam jacyś bandyci. Tylko szliśmy po szosie wołając księdza, myśląc, że może wyjdzie, jak usłyszysz, że się go szuka. Ale nie było żadnego odzewu. Więc pożegnaliśmy tych milicjantów i wróciliśmy do domu⁴.

Losy księdza od momentu porwania znane są z zeznań sprawców tego czynu – funkcjonariuszy SB: Grzegorza Piotrowskiego, Leszka Pękali i Waldemara Chmielewskiego. Przytoczona powyżej wersja wypadków ustalona została podczas śledztwa i późniejszego procesu sprawców morderstwa w Toruniu. Stacją „drogi krzyżowej” księdza Jerzego Popiełuszki był parking przy hotelu „Kosmos” w Toruniu. Tutaj porywacze zatrzymali się, gdyż ksiądz wrzucony do bagażnika kopał lub uderzał w jego pokrywę. Poza tym nastąpiła awaria samochodu. Gdy Leszek Pękala, prawdopodobnie przez pomyłkę, otworzył kłapę bagażnika, ksiądz wyskoczył i zaczął uciekać wołając: ratunku! Grzegorz Piotrowski dopadł księdza i bił go drewnianą pałką po głowie. Ksiądz przewrócił się i Leszek Pękala związał mu nogi i ręce, a następnie wraz z Piotrowskim zaniósł z powrotem do bagażnika.

³ Na temat tzw. porwań toruńskich i ich ewentualnych związków z porwaniem księdza Jerzego Popiełuszki zob.: K. Daszkiewicz, *Uprawdzenie i morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki*, Poznań 1990, s. 414–416; tejsze, *Sprawa morderstwa księdza Jerzego Popiełuszki raz jeszcze*, Poznań 2004, s. 92–97; W. Polak, *Toruńskie wątki i echa sprawy księdza Jerzego Popiełuszki*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 10 (45), październik 2004, s. 40–42.

⁴ P. Raina, op. cit., s. 92.

Oprawcy ruszyli przez most drogowy w kierunku Włocławka. Po drodze, jeszcze w Toruniu, na krótkim postoju, Piotrowski bił księdza w bagażniku, a Pękala straszył go pistoletem. Samochód zatrzymał się w Toruniu jeszcze trzeci raz, obok stacji benzynowej przy ul. Łódzkiej. Grzegorz Piotrowski poszedł kupić olej, w tym czasie Pękala i Chmielewski siedzieli na bagażniku, aby uniemożliwić księdzu wyginanie kłapy. Czwartym postój w Toruniu miał miejsce około 500 metrów od stacji. „Esbecy” zjechali z drogi w zarośla, gdyż ksiądz znowu podważał klapę bagażnika. Piotrowski otworzył klapę i ponownie bił, a może nawet dusił ofiarę. Potem wyjęto ks. Jerzego Popiełuszkę, położono na ziemi i poprawiono więzy i knebel. Piotrowski jeszcze raz uderzył księdza. Wkrótce nastąpił jeszcze jeden postój – w lesie. Nieprzytomnemu księdzu Jerzemu przywiązano kamienie do nóg i założono straszliwą pętlę łączącą szyję z nogami. Powodowała ona duszenie w przypadku ruchów nogami. Usta księdza oblepiono plastrem. Być może część z tych czynności wykonano na jeszcze jednym postoju. Następnie oprawcy ruszyli prosto na tamę we Włocławku, gdzie nie wiadomo czy jeszcze żywego, czy martwego księdza wrzucili do wody⁵.

Dnia 23 X 1984 r. zatrzymano dwóch bezpośrednich sprawców zbrodni – Grzegorza Piotrowskiego i Leszka Pękale. Nazajutrz zatrzymano trzeciego bezpośredniego sprawcę – Waldemara Chmielewskiego⁶. Poszukiwania księdza trwały już od nocy z 19 na 20 X 1984 r. Pełną parą ruszyły dopiero po zatrzymaniu morderców.

Opublikowane poniżej dokumenty pochodzą z toruńskiego „Dziennika działań Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w przypadkach szczególnych” przechowywanego w Instytucie Pamięci Narodowej w Warszawie⁷. Obejmuje on lata 1981–1988. Znajdują się w nim (na stronach 79–88) zapisy (wykonane odręcznie) przebiegu trzech operacji związanych z poszukiwaniem zwłok księdza Jerzego. Były one koordynowane przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Toruniu, na którego czele stał wówczas płk Stanisław Łukasiak.

⁵ Ibid., s. 111–114, 253–259; K. Daszkiewicz, *Uprowadzenie i morderstwo*, s. 41–66, 69–83.

⁶ E. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2004, s. 270.

⁷ Instytut Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie, zespół: IPN 00133/6/KWMO Toruń.

Pierwsza akcja (której dziennik publikuję poniżej) nosiła nazwę „Przeszukanie” i odbyła się w dniach 24–25 X 1984 r. W jej ramach 24 X 1984 r. oddziały toruńskiego ZOMO poszukiwały zwłok księdza w toruńskim parku przy ul. Bydgoskiej i na sąsiadujących terenach nadwiślańskich. W podziemnym „Toruńskim Informatorze Solidarności” z 5 XI 1984 r. znajduje się bardzo interesująca notatka:

24 X [1984 r.] organa MO prowadziły w Toruniu (w obszarze między trasą wiodącą z Bydgoszczy a Wisłą) szczegółową penetrację. W akcji uczestniczyło około 1000 funkcjonariuszy wspieranych helikopterami oświetlającymi teren oraz specjalistycznym sprzętem. Podczas akcji, która trwała wiele godzin do późnego wieczora, wykryto w okolicy szpitala zwłoki młodego mężczyzny. Zdarzenie spowodowało pogłoskę o znalezieniu zwłok księdza. Warty m odnotowania jest fakt, że obszar masowej penetracji nie obejmował Przysieka. Czyżby teren Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego był poza podejrzeniem? Natomiast między Przysiekiem a Wisłą krążył przez wiele godzin helikopter. Równocześnie płk Łukasiak część przydzielonych mu sił wykorzystywał do śledzenia osób związanych z „Solidarnością”⁸.

Przypomnijmy, że to w rejonie Przysieka (w pobliżu Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego) wyskoczył z samochodu Waldemar Chrostowski. O przeczesywaniu metr po metrze, przy pomocy setek funkcjonariuszy, parku przy ul. Bydgoskiej opowiadają liczni świadkowie. Wskazują oni też na ogromną ostentację, z jaką dokonywano owych poszukiwań. Według ich informacji po zmroku używano wielkich reflektorów. Prawdopodobnie owa wiadomość o znalezieniu zwłok młodego mężczyzny była plotką. Na temat poszukiwań ukazała się krótka notatka opublikowana w toruńskich „Nowościach” dnia 26 X 1984 r.:

Jak poinformował szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych płk Stanisław Łukasiak, zakrojona na szeroką skalę akcja organów milicji prowadzona w dniach 24 i 25 października na terenie województw toruńskiego i włocławskiego miała związek ze śledztwem w sprawie ks. Popiełuszki⁹.

Latem 2004 r. w Delegaturze Bydgoskiej IPN odnaleziono teczkę akt kontrolnych śledztwa w sprawie porwania i zamordowania księdza Jerzego Popiełuszki, prowadzonego przez Wojewódzki Urząd Spraw

⁸ Toruński Informator Solidarności, nr 33/111, 5 XI 1984 r.

⁹ Nowości, nr 213, 26–28 X 1984 r.

Wewnętrznych w Toruniu. Dotyczą one także poszukiwań zwłok księdza i pozwalają ustalić, że w parku prowadzili je jedynie zomowcy w liczbie niespełna 200. Potwierdzają one też informację o użyciu śmigłowca¹⁰.

Akcję „Przeszukanie” kontynuowano 25 X 1984 r. Dowodził nią naczelnik Wojewódzkiego Stanowiska Kierowania przy Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Toruniu podpułkownik Jerzy Bronchard. W jej ramach zmobilizowano 1423 zomowców z Poznania, Torunia, Łodzi, Bydgoszczy, Włocławka, Płocka, Olsztyna, Ciechanowa, Ostrołęki¹¹. Na podstawie opublikowanego poniżej dziennika można stwierdzić, że poszukiwania (rozpoczęte o godzinie 1⁴⁵ w nocy) prowadzone przez oddziały ZOMO najpierw koncentrowały się w okolicach wsi Mikanowo, niedaleko Włocławka. Następnie penetrowano lasy wzdłuż drogi z Torunia do Włocławka – od Czerniewic poprzez Brzozę aż do Otłoczyna i Odolina. Przeszukano też rejon rozwidlenia dróg prowadzących do Bydgoszczy i Poznania, w kierunku Gniewkowa. Spenetrowano także lasy w okolicach Lubicza i Przysieka. Za pomocą śmigłowca przeszukiwano rejon ciągnący się od Portu Drzewnego w Toruniu aż do Czerniewic. Dzięki użyciu dwóch motorówek milicyjnych spenetrowano brzegi Wisły na odcinku z Torunia do Chełmna. Zwłok księdza jednak nie znaleziono. Akcję zakończono około godziny 16⁰⁰. Warto dodać, że jak wynika z opublikowanych poniżej dzienników, zomowców wspierały grupy operacyjne złożone z toruńskich funkcjonariuszy SB.

Fakt, że poszukiwaniami objęto tak ogromny obszar wynikał stąd, iż zatrzymani mordercy początkowo nie ujawnili, co zrobili ze zwłokami księdza. Warto przytoczyć fragment zeznań Waldemara Chmielewskiego złożonych podczas procesu w Toruniu w dniu 4 I 1985 r.:

Sędzia: W czasie pierwszych przesłuchań oskarżony przedstawił wersję wydarzeń tylko do momentu porzucenia w lesie, nic nie mówił jeszcze o utopieniu. Czy czyniliście w związku z tym jakieś ustalenia, jakie macie wyjaśnienia składać?

¹⁰ T. Chinciński, *Na tropach prowokacji*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 10 (45), październik 2004, 33.

¹¹ Ibid.

Chmielewski: Uzgodnień jako takich nie było. Nie ustaliliśmy jakiejś wspólnej wersji. To, że w czasie pierwszych przesłuchań wyjaśniałem, że ks. Popiełuszko został porzucony przez nas w lesie, było podyktowane strachem. Bałem się, że jeśli powiem coś na ten temat, to Piotrowski, bądź któryś z przełożonych zorientowanych w sprawie, może podjąć działania przeciwko nam. W szczególności byłem przekonany – aż do momentu napisania oświadczenia – że naczelnik [Grzegorz Piotrowski] uciekł i będzie się starał coś zrobić przeciwko mnie. Dopiero po 25 października, kiedy usłyszałem wiadomość, że Piotrowski został aresztowany, postanowiłem mówić prawdę. Nawet oficer przyjmujący ode mnie to oświadczenie, kazał mi zapamiętać datę i godzinę, ok. 12⁴⁰, gdzie już powiedziałem wyraźnie, że wrzuciliśmy księdza do Wisły nieżyjącego. Dlatego nieżyjącego, iż nie wyobrażałem sobie, że jakkolwiek człowiek mógłby wytrzymać tyle uderzeń w głowę. Oświadczenie to zostało nagrane na magnetofon¹².

Wszystko wskazuje więc na to, że owe matactwa Chmielewskiego spowodowały podjęcie tak wielkiej akcji poszukiwawczej, prowadzonej głównie w podtoruńskich lasach oraz wzdłuż drogi Toruń–Włocławek. Podobnie mataczył także Pękala, który jednak 25 X 1984 r. (o godzinie 10²⁰) przyznał, że ksiądz Popiełuszko został wrzucony do Wisły na tamie we Włocławku¹³. Z opublikowanego poniżej dziennika czynności akcji „Przeszukanie” wynika, że w nocy z 24 na 25 X 1984 r. przywieziono do Torunia jednego z zatrzymanych morderców. Prawdopodobnie był to Waldemar Chmielewski. O godzinie 2¹⁰ zawieziono go do Górska, a następnie do Mikanowa (niedaleko Włocławka), które Chmielewski prawdopodobnie wskazywał początkowo jako miejsce porzucenia zwłok księdza.

W czasie owych poszukiwań (jak wynika z publikowanego poniżej dziennika) dwóch funkcjonariuszy SB z Wydziału II (kontrwywiad) znalazło na łące, pod mostem drogowym w Toruniu (niedaleko ruin Zamku Dybowskiego), różaniec. W 2004 r. odnalazł go dr Tomasz Chinciński z Bydgoszczy w jednej ze wspomnianych teczek akt kontrolnych śledztwa, prowadzonego przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Toruniu. Pod mostem drogowym zlokalizowano

¹² P. Raina, op. cit., s. 182–183.

¹³ Ibid., s. 586 (przemówienie obrońcy Leszka Pękali – mecenasa Eugeniusza Graczyka).

także ślady opon w gruncie. Nie porównano ich jednak ze śladami opon samochodu, którym jechali mordercy. Powstaje pytanie: czy to rzeczywiście różaniec księdza? i czy porywacze dokonali jeszcze jednego postoju pod mostem drogowym? Wszystko wskazuje na to, że na pierwsze pytanie można udzielić odpowiedzi pozytywnej, na drugie także, ale już z pewnymi wątpliwościami. Ksiądz Popieluszko jadąc do Bydgoszczy odmawiał różaniec. Według relacji osób znających księdza, jego różaniec był podobny do znalezionego pod mostem¹⁴. Przed pogrzebem włożono księdzu do trumny różaniec, ale był to inny różaniec – papieski, dar od Ojca Świętego¹⁵. Logiczne jest ustalenie, że skoro toruńska SB prowadziła poszukiwania pod mostem, to coś musiało ją do tego skłonić. Musiały więc istnieć jakieś zeznania, które mówiły o zawieszeniu księdza pod most. Jeżeli okazałoby się, że dodatkowy postój zabójców pod mostem miał miejsce, to byłaby to wyjątkowo mocna przesłanka wskazująca na daleko idącą manipulację podczas rekonstruowania przebiegu zdarzeń w czasie śledztwa i procesu. W protokołach z procesu nie ma bowiem mowy o takim postoju. Chyba, że postój pod mostem był tożsamy z drugim postojem w Toruniu, w czasie którego Piotrowski bił księdza, a Pękala straszył go pistoletem¹⁶. Dziwne jest jednak, że Pękala nie pamiętałby okoliczności tego postoju – teren pod mostem drogowym jest bardzo charakterystyczny.

Jest jeszcze jeden aspekt sprawy dodatkowego postoju morderców pod mostem. Otóż, żeby zjechać pod most drogowy w Toruniu trzeba doskonale znać miasto. Należy bowiem skręcić za mostem w lewo w słabo widoczną (zwłaszcza po zmroku) uliczkę Dybowską i po przejechaniu 20–30 m skręcić ponownie pod bardzo ostrym kątem w brukowaną drogę prowadzącą pod most. Piotrowski i jego towarzysze nie mogli postoju w takim miejscu dokonać spontanicznie. Piotrowski podczas procesu wyraźnie stwierdził: „Co prawda, byłem w Toruniu

¹⁴ T. Chinciński, op. cit., s. 34–35.

¹⁵ M. Kindziuk, *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popieluszki*, Częstochowa 2004, s. 290.

¹⁶ Na istnienie tego postoju zwróciła uwagę Krystyna Daszkiewicz, *Uprowadzenie i morderstwo*, s. 48–49.

pół roku, ale pomimo to nie znałem tego miasta, znałem tylko centrum¹⁷. Można więc sądzić, że postój pod mostem został wcześniej zaplanowany do zrealizowania bliżej nieznanymi celów, być może w uzgodnieniu z miejscową, toruńską SB. A może po prostu ksiądz znowu uderzał ciałem w kłapę bagażnika i Piotrowski z towarzyszymi zatrzymali się, aby go bić? W każdym razie ksiądz Popiełuszko pod mostem wyszedł lub został wyciągnięty z bagażnika, gdyż upuścił na ziemię swój różaniec. Może w ten sposób chciał zostawić ślad swojej obecności?

Przekazanie przez Leszka Pękale i Waldemara Chrostowskiego informacji o wrzuceniu księdza do Wisły z włocławskiej tamy spowodowało zmianę kierunku poszukiwań. Podjęto nową akcję o kryptonimie „Wisła”, której dziennik także publikuje poniżej. W ramach tej akcji 32 piętnurków poszukiwało zwłok księdza w nurtach Wisły pod tamą we Włocławku. Zalew przeczesywano także sieciami. Akcją kierował zastępca szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Toruniu ppłk Edward Pietkiewicz¹⁸. Poszukiwania (trwające od godziny 12⁴⁵ do godziny 16⁵⁰) nie przyniosły jednak rezultatu. Powstaje pytanie – dlaczego w wyniku akcji „Wisła” nie znaleziono zwłok księdza? Być może odpowiedzi udzielił nieżyjący już podpułkownik Eugeniusz Gawroński. 25 X 1990 r. rozmawiał z nim toruński dziennikarz Zbigniew Branach. Oto opis tej rozmowy zapisany w książce *Piętno księżobójcy*:

Zadbane w pierwszym rzędzie, by sprawa nie wymknęła się spod kontroli resortu – mówił podpułkownik Eugeniusz Gawroński, naczelnik Wydziału Śledczego WUSW w Toruniu; doświadczony, wieloletni pracownik bezpieczeństwa. – Pułkownik Zygmunt Grochowski, zastępca szefa WUSW ds. SB, przekazywał podwładnym instrukcje dotyczące operacji „Pętla” na odprawach służbowych. Dowiedzieliśmy się, że na wysokim szczeblu MSW zdecydowano, aby zwłok nie wyciągać z wody od razu. Ze względów politycznych. Ekshumację przełożono mniej więcej o tydzień. Centrala chciała uniknąć sytuacji, by pogrzeb księdza Popiełuszki odbył się w dniu Wszystkich Świętych. Obawiano się masowych manifestacji¹⁹.

¹⁷ P. Raina, op. cit., t. II, s. 112.

¹⁸ T. Chinciński, op. cit., s. 36–37.

¹⁹ Z. Branach, *Piętno księżobójcy*, Toruń 2004, s. 69.

Wy tłumaczenie to jest dość przekonujące, ale ma słabe punkty. Jak bowiem wobec tego wytłumaczyć fakt, że poszukiwania księdza w lasach trwały także 29 X 1984 r.? Dowódcy akcji poszukiwawczej przy tamie sądzili wręcz, że Chmielewski, mówiąc o wrzuceniu zwłok księdza do Wisły, ponownie wprowadził ich w błąd²⁰.

Poszukiwania w dniu 29 X 1984 r. prowadzono w ramach akcji bez wyznaczonego kryptonimu. O wybraniu miejsca przeszukania zadecydowała opinia radiestety²¹. Akcję rozpoczęto o godzinie 10³¹. Przeszukano tereny od ogródków działkowych przy ul. Wschodniej w Toruniu wzdłuż linii kolejowej Toruń Wschodni – Kowalewo z prawej strony oraz 1,5 km w kierunku na północny zachód rejon tzw. Lasu Papowskiego. Według zapisu w publikowanym poniżej dzienniku w akcji wzięło udział 190 funkcjonariuszy ZOMO. O godzinie 11¹² znaleziono tablice rejestracyjne od samochodu o numerach: KDA 8153. Nie wyjaśniono jednak, czy miały one związek z porwaniem księdza. Poza tym nie znaleziono niczego, i o godzinie 12⁵⁰ akcję zakończono. Jednak o godzinie 15³⁰ do Wojewódzkiego Stanowiska Kierowania dotarła informacja, że zwłoki księdza mogą znajdować się w kanale burzowym pod szosą z Torunia do Włocławka. Pułkownik Łukasiak rozkazał więc wysłać tam pluton ZOMO. Na miejsce udało się 26 zomowców z dowódcą kapitanem J. Grysiakiem oraz trzyosobowa grupa operacyjna toruńskiej SB z kapitanem Edwardem Jaranowskim na czele. Przeprowadzone poszukiwania nie przyniosły efektu i o godzinie 18¹⁵ funkcjonariusze wrócili do bazy.

Zwłoki księdza Jerzego Popiełuszki znaleziono dopiero 30 X 1984 r., podczas ponownego przeszukania przeprowadzonego przez śledczych przy włocławskiej tamie. W „Dzienniku działań WUSW w przypadkach szczególnych”, z bliżej nieznanym powodem, nie ma zapisu z owych poszukiwań.

Okres po 1989 r. przyniósł sporo nowych ustaleń w sprawie zbrodni na księdzu Jerzym Popiełuszcze. Było to wynikiem śledztwa prowadzonego przez prokuratora Andrzeja Witkowskiego oraz procesów zwierzchników bezpośrednich morderców – szefa Departamentu IV

²⁰ T. Chinciński, op. cit., s. 37.

²¹ Ibid.

MSW (zwalczanie Kościoła) gen. Zenona Płatka i szefa SB gen. Władysława Ciastonia. Procesy te nie doprowadziły, jak dotąd, do skazania owych wysokich funkcjonariuszy. W ostatnich latach wiele nowych ustaleń poczynili historycy i dziennikarze. Mimo to w sprawie przeważają znaki zapytania. Należy mieć tylko nadzieję, że śledztwo, ciągle kontynuowane w Instytucie Pamięci Narodowej, przybliży nas do prawdy. Opublikowane poniżej trzy dzienniki działań przynoszą garść nowych informacji na temat poszukiwań zwłok księdza Jerzego Popiełuszki. Może i ten drobny przyczynek przybliży nas do ostatecznego rozwikłania tej sprawy.

Tekst źródłowy

Przebieg operacji pod kryptonimem „Przeszukanie”
w dniach 24–25. 10. 1984 r.

24. 10. 1984 r.

- 16⁵⁰ Z polecenia Szefa WUSW²² skierować jednostkę ZOMO²³ Toruń w rejon Parku Miejskiego przy ul. Bydgoskiej w Toruniu celem dokonania penetracji tego rejonu.
- 17⁰⁰ Kompania Operacyjna ZOMO Toruń udaje się w wyznaczony rejon – Park Miejski przy ul. Bydgoskiej.
- 18⁰⁰ Do penetracji wymienionego rejonu skierowano dodatkowo kompanię taktyczną ZOMO Toruń.
- 22³⁰ Do penetracji i oświetlenia wyznaczonego rejonu włączono śmigłowiec z odpowiednimi urządzeniami.
- 23³⁰ Zakończenie penetracji w/w rejonu – siły ZOMO zostały skierowane [d]o miejsca koncentracji.

25. 10. 1984 r.

- 1²⁰ Z polecenia Sztabu WUSW podjęto decyzję o skierowaniu całości sił ZOMO Toruń do miejscowości Mikanowo²⁴ w wo-

²² WUSW – Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych. Jego szefem w Toruniu był płk Stanisław Łukasiak.

²³ ZOMO – Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej.

²⁴ Mikanowo – wieś na północny zachód od Włocławka w gminie Lubanie.

- jewództwie wrocławskim w celu dokonania penetracji określonego rejonu.
- 1⁴⁵ Powiadomiono dyżurnego KG MO i Biura Operacyjnego KG MO kpt. Wójcika o wyjeździe ZOMO Toruń do miejscowości Mikanowo w województwie wrocławskim.//
- 2¹⁰ Grupa specjalna z zatrzymanym udaje się do miejscowości Górsk²⁵, po trasie na której dokonano porwania ks. Popieluszki.
- 2³⁰ Wyjazd całości sił ZOMO Toruń (170 funkcjonariuszy MO) razem z grupą specjalną i zatrzymanym do miejscowości Mikanowo, województwo wrocławskie.
- 2⁵⁰ Kolumna ZOMO Toruń opuściła granice województwa toruńskiego.
- 3⁰⁰ Dyżurny WUSW w Ciechanowie powiadomił o wyjeździe do Torunia pododdziału ZOMO Ciechanów w sile 70 funkcjonariuszy MO i 9 pojazdów.
- 5⁰⁵ Jednostka ZOMO Toruń przystępuje do działań penetracyjno-poszukiwawczych w miejscowości Mikanowo, województwo wrocławskie.
- 5⁰⁶ Przekazano Komendantowi głównemu MO oraz do Biura Operacyjnego KG MO²⁶ o sytuacji i następnych zamierzeniach, które będą wykonywane.
- 6⁵⁵ Zdecydowano o przemieszczeniu jednostki ZOMO Toruń w rejon Czermiewic²⁷ koło wiaduktu z kierunkiem penetracji lasu do miejscowości Brzoza²⁸ oraz od miejscowości Odolin z kierunkiem penetracji do miejscowości Brzoza.
- 7⁰⁵ Dowódca grupy operacyjnej proponuje użycie termowizji w celu poszukiwania zwłok.//

²⁵ Górsk – wieś leżąca na trasie z Bydgoszczy do Torunia. W jej pobliżu dokonano porwania ks. Jerzego Popieluszki.

²⁶ Komenda Główna Milicji Obywatelskiej w Warszawie.

²⁷ Czermiewice – dzielnica Torunia leżąca przy szosie prowadzącej do Włocławka.

²⁸ Brzoza – wieś leżąca pod Toruniem przy szosie prowadzącej do Włocławka.

- 7¹⁵ Na polecenie sztabu skierowano ZOMO Włocławek do dyspozycji zastępcy grupy operacyjnej do miejscowości Odolin²⁹ z zadaniem przeczesania lasu w kierunku miejscowości Brzoza.
- 7¹⁸ Powiadomiono TR-92-99 (kpt. Graszek³⁰) o skierowaniu kompanii ZOMO Włocławek do dyspozycji zastępcy grupy operacyjnej.
- 7³⁰ ZOMO Ostrołęka i Płock zostają skierowani do dyspozycji dowódcy operacji w miejscowości Czerniewice.
- 8⁰⁰ Podjęcie działań penetracyjnych przez pododdziały ZOMO w wyznaczonym rejonie (Czerniewice – Odolin).
- 8⁴⁵ Podjęto decyzję o wprowadzeniu jednostki ZOMO Łódź do działań w miejscowości Brzoza – Otłoczyn³¹.
- 8⁵⁵ Dowódcy jednostek ZOMO Bydgoszcz, Poznań, Ciechanów, Olsztyn przybyli na odprawę.
- 9¹⁰ Jednostka ZOMO Łódź udaje się w wyznaczony rejon Brzoza.
- 9²³ Rozpoczęcie penetracji przez jednostki ZOMO Ostrołęka, Włocławek, Płock// w miejscowości Brzoza.
- 9²⁵ Jednostka ZOMO Łódź podjęła penetrację wyznaczonego rejonu.
- 9⁵³ Z polecenia Szefa WUSW w Toruniu polecono RUSW w Toruniu i Chełmnie o zadaniu [!] spenetrowania Wisły od miejscowości Toruń do miejscowości Chełmno.
- 10⁰⁰ Jednostka ZOMO Poznań udaje się w rejon penetracji rozwidlenia dróg Bydgoszcz – Poznań z zadaniem dokonania przeszukiwań.
- 10¹⁰ Wydano dodatkowe polecenie RUSW³² w Toruniu (oficero-wyższemu) o skierowanie dodatkowej motorówki na Wi-

²⁹ Odolin (Odolion) – wieś leżąca przy skrzyżowaniu szosy z Torunia do Włocławka i szosy z Aleksandrowa Kujawskiego do Ciecchocinka.

³⁰ Kapitan Ryszard Graszek – dowódca toruńskiego ZOMO. TR 92 99 to zapewne jego numer służbowy.

³¹ Otłoczyn – wieś niedaleko Ciecchocinka, na trasie Toruń – Włocławek.

³² Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych.

- sę celem spenetrowania odcinka od Torunia do Chełmna z uwagi na brak obsługi motorówki w RUSW Chełmno.
- 10¹⁴ Jednostka ZOMO Ciechanów udaje się do miejscowości Lubicz³³ w celu podjęcia penetracji wyznaczonego rejonu.
- 10³⁰ Decyzją sztabu WUSW w Toruniu ZOMO Toruń zakończyło działania penetracyjne i udaje się do miejsca zakwaterowania.
- 10⁴⁵ Rozpoczęcie penetracji przez ZOMO Poznań wyznaczonego rejonu// – rozwidlenie dróg Bydgoszcz – Poznań w kierunku Gniewkowa³⁴.
- 10⁵⁰ Rozpoczęcie penetracji przez ZOMO Bydgoszcz, Olsztyn wyznaczonego rejonu – miejscowości Przysiek³⁵.
- 10⁵⁷ Rozpoczęcie penetracji przez ZOMO Ciechanów wyznaczonego rejonu – miasto Lubicz Dolny.
- 11¹⁰ Wystartował śmigłowiec celem penetracji w rejonie Port Drzewny³⁶ – Czerniewice.
- 11³⁰ Znalezienie przez pracowników operacyjnych Wydziału II³⁷ różańca pod mostem drogowym od strony Placu Walki Młodych – powiadomiono Wydział Kryminalny ppłk Misiuna³⁸ celem wykonania ekspertyzy kryminalistycznej.
- 11⁵⁷ TR 22-01³⁹ powiadomił o znalezieniu w rejonie miejscowości Brzoza jednego buta męskiego. Polecono sporządzić notatkę, przedmiot zabezpieczyć i przekazać do sztabu.
- 12⁴⁵ Śmigłowiec A-0222 zakończył patrolowanie wyznaczonego rejonu.

³³ Lubicz Dolny i Lubicz Gómy – wsie w pobliżu Torunia przy szosie do Warszawy.

³⁴ Gniewkowo – miasteczko na trasie z Torunia do Inowrocławia.

³⁵ Przysiek – wioska w pobliżu Torunia, niedaleko miejsca porwania księdza Jerzego Popiełuszki.

³⁶ Odnoga rzeki Wisły w granicach Torunia, przy której znajdował się niegdyś port służący do spławiania drewna.

³⁷ Wydział II Służby Bezpieczeństwa zajmował się kontrwywiadem.

³⁸ Podpułkownik Henryk Misiun – naczelnik Wydziału Kryminalnego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Toruniu.

³⁹ Numer służbowy bliżej nieznanego dowódcy ZOMO.

- 14²⁰ ZOMO Łódź zakończyło penetrację – polecono udać się do miejsca koncentracji (lotnisko).//
- 14³⁰ Zakończenie penetracji przez jednostki ZOMO Ostrołęka, Włocławek i Płock. Wydano polecenie, że ZOMO Włocławek udaje się do miejsca zakwaterowania (Włocławek), ZOMO Ostrołęka i Płock udaje się w rejon koncentracji (lotnisko).
- 14⁴⁵ Zakończenie penetracji przez ZOMO Ciechanów – polecono udać się w rejon koncentracji (lotnisko).
- 15¹⁰ Zakończenie penetracji przez ZOMO Poznań – polecono udać się w rejon koncentracji (lotnisko).
- 15⁴⁵ Z polecenia Szefa WUSW w Toruniu polecono wszystkim jednostkom ZOMO biorącym udział w działaniach o udanie się [!] do swoich miejsc zakwaterowania.
- 16⁰⁰ Powiadomiono oficerów dyżurnych WUSW w Płocku, Ostrołęce, Włocławku, Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi, Ciechanowie i Olsztynie o tym, że ich jednostki ZOMO rozjechały się do miejsc zakwaterowania.//

Operacja „Wisła”

26.10. 84 r.

- 12³⁰ Nawiązano łączność radiową z WK – 30 – 10⁴⁰.
- 12⁴⁵ Grupa przystąpiła do działań na zaporze.
- 13¹⁵ Grupa zakończyła eksperyment. Płetwonurkowie przystąpili do penetracji dna Wisły.
- 13⁴⁰ Płetwonurkowie nadal przeczesują dno.
- 13⁵⁰ 6-ciu płetwonurków pozostaje w wodzie. Bardzo słaba widoczność – do 20 cm.
- 14⁴⁰ Penetracja trwa. Wynik dotychczas negatywny.
- 14⁵⁰ Z uwagi na słabą widoczność przystąpiono do penetracji dna sieciami, pomiędzy 2 a 3 służą.

⁴⁰ Być może chodzi o dowodzącego akcją ppłk. Edwarda Pietkiewicza.

- 15–15¹⁰ Przekazano polecenie Szefa WUSW do jednostek terenowych o obowiązku wzmocnienia rejonów jednostek własnych przez wystawienie służby patrolowej, szczególnie w godzinach wieczorowo – nocnych.
- 15⁴⁰ W operacji „Wisła” – wynik nadal negatywny. Poszukiwania trwają.//
- g. 16¹⁵ W operacji bez zmian. Trwają nadal przeszukiwania sieciami.
- g. 16⁴⁵ Przeszukiwania trwają nadal.
- g. 16⁵⁰ Zakończono przeszukania – wynik negatywny.

Przeszukania w dniu 29.10.84 r.

- g. 9⁰⁵ Szef WUSW w Toruniu wydał polecenie przeszukania terenu w kierunku północno-wschodnim od ogródków działkowych przy ul. Wschodniej w Toruniu wzdłuż linii kolejowej Toruń Wschodni – Kowalewo z prawej strony oraz 1,5 km w kierunku na północny zachód. Głębokość przeszukania ok. 2 km – to jest do skraju lasu. Według informacji na tym terenie ma znajdować się ks. Popiełuszko.
- g. 9⁴⁰ Naczelnik WSK⁴¹ wydał polecenie dowódcy ZOMO Toruń zorganizowania sił oraz dokonanie przeszukania wyznaczonego terenu.
- g. 10³¹ Dowódca ZOMO zameldował o przystąpieniu do przeszukania (190 funkcjonariuszy ZOMO).
- g. 11¹² TR-92-99⁴² zameldował o znalezieniu tablicy rejestracyjnej od samochodu – KDA – 8 Ę–53. Tablicę znaleziono na wysypisku śmieci przed Łaskiem Papowskim⁴³. Tablica jest plastikowa – wytłaczana.
- g. 11¹⁵ O prowadzonych działaniach powiadomiono Wydział I Biura Operacyjnego KG MO – przyjął płk Kucha.

⁴¹ Wojewódzkie Stanowisko Kierowania przy Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Toruniu. Jego naczelnikiem był podporucznik Jerzy Bronchard.

⁴² Kapitan Ryszard Graszek – dowódca toruńskiego ZOMO.

⁴³ Las Papowski – niewielki obszar leśny w północnym rejonie Torunia, niedaleko wsi Papowo Toruńskie.

- g. 11³⁰ TR-92-99 zwrócił się z prośbą o przysłanie eksperta kryminalistyki. Przekazano do Naczelnika Wydziału Kryminalistyki WUSW ppłk. H. Misiuna.
- g. 12⁵⁰ TR-92-99 zameldował o zakończeniu działań przeszukiwawczych [!]
- g. 12⁵² Szef WUSW polecił sprowadzić pododdziały do miejsca zakwaterowania i oczekiwać na zadania.
- g. 13¹⁵ O przeszukaniu i wynikach zameldowano do Biura Operacyjnego KG MO – przyjął płk Chudzik.
- g. 15³⁰ Dyżurny WSK otrzymał informację od Naczelnika Wydziału VI Biura Kryminalnego KG MO ppłk. Szkodzińskiego o tym, że zwłoki ks. Popiełuszko mają znajdować się w kanale burzowym (przepuście drogowym) na trasie z Torunia do Włocławka, na 13,150 km, licząc od tablicy „Toruń” w kierunku Włocławka.
- g. 16⁰⁰ Powiadomiono Szefa WUSW w Toruniu.// Szef WUSW polecił wysłać grupę operacyjno-śledczą oraz jeden pluton ZOMO – na przeszukiwanie.
- g. 16³⁰ Grupa operacyjno-śledcza pod kierunkiem kpt. Jaranowskiego⁴⁴ oraz pluton ZOMO pod dowództwem kpt. Grysiaka⁴⁵ udała się na domniemane miejsce ukrycia zwłok ks. Popiełuszko. Na miejsce udali się: 1 + 26 funkcjonariusze ZOMO oraz 3 pracowników operacyjnych 2 grupy.
- g. 17⁰⁸ TR-92-99 zameldował o rozpoczęciu przeszukania.
- g. 18¹⁵ Zakończono przeszukiwanie. Wynik negatywny. Polecono grupie wrócić do bazy.

⁴⁴ Kapitan Edmund Jaranowski – funkcjonariusz toruńskiej SB, zob.: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i regionie Toruńskim (13 XII 1981–4 VI 1989)*, Toruń 2003, s. 176, 214.

⁴⁵ Kapitan J. Grysiak – zastępca dowódcy toruńskiego ZOMO.